

ROZWAŻANIA PAULINY:

„W cierpieniu Jezus jest bardzo blisko” – przypomina nam św. o. Pio. Bóg nie zapomniał o otchłani mojego życia, naszego świata. W niczym nie przypomina zdystansowanego obserwatora, który z założonymi rękami zza obłoku przygląda się dramatom mojej egzystencji. On wchodzi w samo epicentrum tego dramatu. W narzuconym na ramiona płaszczu niemocy, uniża się i przez miłość wchodzi w położenie tych, którym trudno jest przyjąć Go w Jego majestacie. Kocha i dlatego współcierpi, współuczestniczy w cierpieniu w możliwie najgłębszym i najpełniejszym wymiarze: w swoim Synu daje samego Siebie. Rzuca na szalę wszystko. Wydaje Go na śmierć i straszliwe cierpienie zamiast nas, za nas – aby nas na nowo pojednać z sobą: „Baranek Boży dźwigający koronę cierniową naszej winy (...) wkroczył w ciernie historii świata” (Benedykt XVI). W ten sposób „Chrystus, cierpiąc za nas wszystkich, nadał cierpieniu nowy sens, wprowadził je w nowy wymiar, w nowy porządek: w porządek miłości” (Jan Paweł II). Przyjęcie na siebie czyjegoś cierpienia w taki sposób, że staje się ono w pewnej mierze również moim cierpieniem, sprawia, że staje się ono cierpieniem podzielanym, jest w nim obecny ktoś inny. W tego rodzaju podzielanym cierpieniu pojawia się pocieszenie (łac. con-solatio) – owoc bycia razem w samotności, która nie jest już tą samą samotnością, co wcześniej. W Maryi, która jest Pocieszycielką strapiionych i Uzdrawieniem chorych „dosięga kresu obraz krzyża, ponieważ Ona jest przyjętym i we współcierpieniu niesionym krzyżem, który pozwala nam doświadczać współcierpienia Boga. Ból Matki jest bólem paschalnym, który otwiera już przemianę śmierci we właściwe miłości zbawcze bycie z drugim” (Benedykt XVI). Ból i cierpienie nie niszczą miłości Maryi, lecz jeszcze bardziej ją pogłębiają i uwiarygadniają, nadając nowy wymiar. W najciemniejszych godzinach, gdy wydawało się, że gaśnie wszelka nadzieja, u stóp krzyża, Bóg dał nam Maryję za Matkę. W obliczu krzyża okazuje się, że ponad wszelką aktywnością i działaniem, trwanie z Jezusem i w Jezusie jest tym, co naprawdę istotne. Jak zapewnia nas św. Bernard, uciekając się do Maryi w niebezpieczeństwach, w niedostatkach, w niepewnościach – nie zbłądzimy, unikniemy rozpacz, nie poddamy się lękowi i bezpiecznie dojdziemy do celu.



MATERIAŁY FORMACYJNE
DLA WSPÓLNOT
RYCERSTWA NIEPOKALANEJ



KWIECIEŃ 2025

WSPOMOŻENIE WIERNYCH

Intencja modlitewna na kwiecień:

**Aby chorzy i cierpiący nie wątpili nigdy w moc
ufnej modlitwy do Niepokalanej.**

Teksty Pisma Świętego: J 2, 1-12

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!» Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory». Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.

Nauczanie Kościoła: Ojciec Święty Jan Paweł II, fragmenty Encykliki *Redemptoris Mater. O błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła.*

Jak głębokie zrozumienie istniało między Jezusem a Jego Matką? Jak wniknąć w tajemnicę ich wewnętrznej jedności duchowej? Sam fakt jest jednak wymowny. Zapewne w wydarzeniu tym zarysowuje się już dość wyraźnie nowy wymiar, nowe znaczenie macierzyństwa Matki Chrystusa. [...] W tekście Janowym opisu wydarzenia z Kany zarysowuje się to, w czym to nowe macierzyństwo wedle Ducha, a nie tylko wedle ciała konkretnie się przejawia. Przejawia się więc w trosce Maryi o ludzi, w wychodzeniu im naprzeciw w szerokiej skali ich potrzeb i niedostatków. W Kanie Galilejskiej została ukazana jedna tylko konkretna odmiana ludzkiego niedostatku, pozornie drobna i nie największej wagi („wina już nie mają”). Posiada ona jednak znaczenie symboliczne: owo wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzenie ich w zasięg mesjańskiej misji i zbawczej mocy Chrystusa. Jest to więc pośrednictwo: Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje „pomiędzy”, czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może — lub nawet więcej: „ma prawo” — powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. Jej pośrednictwo ma więc charakter wstawienniczy: Maryja „wstawia się” za ludźmi. Ale nie tylko to: jako Matka równocześnie chce, aby objawiła się mesjańska moc Jej Syna. Jest to zaś moc zbawcza, skierowana do zaradzenia ludzkiej niedoli, do uwalniania od zła, jakie w różnej postaci i w różnej mierze ciąży nad życiem ludzkim. Tak właśnie mówił o Mesjaszu prorok Izajasz w znanym tekście, na który Jezus powołał się wobec swoich rodaków z Nazaretu: „(...) abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom wolność, a niewidomym przejrzenie (...)” (por. Łk 4, 18). Inny istotny element tego macierzyńskiego zadania Maryi wyrażają słowa skierowane do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Matka Chrystusa staje się wobec ludzi rzecznikiem woli Syna, ukazując te wymagania, jakie winny być spełnione, aby mogła się objawić zbawcza moc Mesjasza. W Kanie dzięki wstawiennictwu Maryi i posłuszeństwu sług Jezus zapoczątkował „swoją godzinę”. W Kanie Maryja jawi się jako

wierząca w Jezusa: Jej wiara sprowadza pierwszy „znak” i przyczynia się do wzbudzenia wiary w uczniach.

Z Pism św. Maksymiliana: Fragment konferencji o Maksymiliana Kolbego pt. *Życie pozagrobowe* [54], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

Najważniejszy dział pracy. Nieraz chodzę między chorymi i mówię: Wyście działem pracy, i to jednym z najważniejszych działów... Wy jesteście w tym szczęśliwym położeniu, że nie widzicie owoców swej pracy, a życie z tego, co inni na Was zapracują. Skutków swego cierpienia nie widzicie swoimi oczyma. Tu miłość własna nie ma co robić, nie ma dla niej między Wami miejsca. Pracując zaś w jakimś innym dziale, widzi się wyniki swych wysiłków i nieraz przychodzi taka myśl, że nikt inny nie potrafi tego zrobić, że wszystko należy przypisywać mojemu pomysłowi i zdolnościom, itd. Chociaż i tu można wszystko uświęcić dobrą intencją. Tutaj więc w szpitaliku jesteście wolni od tych pokus, jakkolwiek całkowicie nigdy nie zdołamy się od nich uwolnić, tym bardziej od pokus wpływających z miłości własnej.

Pytania:

- 1) Na czym polegała *modlitwa* weselników w Kanie skierowana do Matki Bożej? Jak możemy to wydarzenie przełożyć na rzeczywistość naszej modlitwy i modlitwy Kościoła?
- 2) Co o modlitwie i roli Maryi, szczególnie w ludzkich cierpieniach i niedostatkach napisał św. Jan Paweł II?
- 3) Jakie szczególne znaczenie cierpienia ukazuje o. Kolbe? Jaką ma ono wartość według Świętego?
- 4) Czy i w jaki sposób doświadczyłem w swoim życiu obecności Wspomożenia wiernych – opieki i wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny?
- 5) A co robię w chwilach zwątpienia, utraty nadziei? Czego warto się wtedy uchwycić?
- 6) Które słowa, treści z dzisiejszego spotkania są dla mnie szczególnie ważne i dlaczego? Jakie konkretne postanowienie podejmuję dziś, aby wprowadzić je do mojego codziennego życia?